

Martha C. Nussbaum, *Not for Profit. Why Democracy Needs the Humanities*, Princeton, NJ: Princeton University Press 2010, ss. 178. ISBN: 978-0-691-15448-0.

Uniwersytety są skarbnicami wiedzy: studenci przychodzą ze szkół przekonani, że wiedzą już prawie wszystko; po latach odchodzą pewni, że nie wiedzą praktycznie niczego. Gdzie się podziewa ta wiedza? Zostaje na uniwersytecie, gdzie jest starannie suszona i składana w magazynach.

Terry Pratchett, *Nauka Świata Dysku*

Stan współczesnej edukacji humanistycznej podlega wielu dyskusjom zarówno w przestrzeni publicznych debat politycznych, jak i w środowiskach akademickich. Jest on w owych dyskusjach diagnozowany najczęściej dość surowo. Temat kondycji humanistyki, w ostatnim stuleciu, podnosiła, między innymi, Dorothy Sayers w artykule *The Lost Tools of Learning*, w którym postulowała potrzebę powrotu do scholastycznych metod edukacji na uniwersytetach. Frank Kermode w dyskusji na łamach miesięcznika „Znak”<sup>1</sup> w 2009 r. stwierdzał kompletny rozkład humanistyki na uczelniach wyższych. W podobnym tonie brzmi większość głosów podnoszonych w toczonej debacie.

Najgłośniejszą książką na ten temat okazała się wydana w 1987 r. przez Allana Blooma publikacja o wiele mówiącym tytule: *Umysł zamknięty. O tym jak amerykańskie szkolnictwo wyższe zawiadło demokrację i zubożyło dusze dzisiejszych studentów*<sup>2</sup>. Książka Blooma, oskarżająca współczesne uniwersytety o to, że są „pchlimi targami” idei, przesiąkniętymi relatywizmem i siejącymi zamęt w głowach studentów poprzez propagowanie braku szacunku tradycji i kultu dla użyteczności, wywołała gwałtowne reakcje wśród amerykańskich filozofów. Wśród adwersarzy autora *Umysłu zamkniętego* znalazła

<sup>1</sup> Punktem wyjścia dla debat na łamach „Znaku” (nr 653 z 2009) było pytanie: Czy grozi nam bankructwo humanistyki?

<sup>2</sup> Tytuł oryginalny: *Closing of the American Mind: How Higher Education Has Failed Democracy and Impoverished the Souls of Today's Students*, New York: Simon & Schuster. 1987. Polskie tłumaczenie T. Bieronii ukazało się w 1995 r. w Poznaniu nakładem Wydawnictwa Zysk i S-ka.

się m.in. Martha Nussbaum, która najpierw w recenzji zamieszczonej na łamach „The New York Review of Books”, następnie zaś w książce *Cultivating Humanity: A Classical Defense of Reform in Liberal Education*<sup>3</sup> skrytykowała większość poglądów Blooma dotyczących roli tradycji w procesie wychowania oraz postulatów egalitaryzacji kształcenia oraz zauważyła m.in., że zaniedbanie edukacji humanistycznej na rzecz techniczno-inżynierskiej prowadzi do bezkrytycznego przyjmowania przez młodych ludzi wszelkiego rodzaju tez, powielania w schematów światopoglądowych i braku odporności na manipulację, przez co jest zagrożeniem dla rozwoju społeczeństwa demokratycznego. Jedną z ostatnich książek amerykańskiej filozofki, kontynuującą zawarte w poprzednich tekstach wątki, jest wydana w 2010 r. pozycja *Not for profit. Why Democracy Needs the Humanities*.

Martha Nussbaum (ur. 1947) jest profesorką prawa i etyki na Uniwersytecie w Chicago. W centrum jej naukowych zainteresowań znajdują się problemy etyki, rasowej i seksualnej dyskryminacji, globalizacji, wielokulturowości, feminizmu, życia społeczno-politycznego w świecie starożytnych Greków i Rzymian, interpretacji myśli Arystotelesa<sup>4</sup>.

Na omawianą publikację, składa się siedmiu rozdziałów, zatytułowanych kolejno: (1) *The Silent Crisis*, (2) *Education for Profit, Education for Democracy*, (3) *Educating Citizens: The Moral (and Anti-Moral) Emotions*, (4) *Socratic Pedagogy: The Importance of Argument*, (5) *Citizens of the World*, (6) *Cultivating Imagination: Literature and the Arts*, (7) *Democratic Education on the Ropes*.

Autorka diagnozuje w nich stan, w jakim współcześnie znalazła się edukacja humanistyczna, określając go mianem „cichego kryzysu”. Przyczyn owego kryzysu Nussbaum upatruje w wysuwanych przez reformatorów edukacji postulatów dostosowania celów kształcenia do wymogów rynku pracy oraz nastawieniu politycznych decydentów na szybki wzrost ekonomiczny, który ma być osiągnięty przez promocję wąskiego, specjalistycznego wykształcenia technicznego. Ten zabieg umożliwi dopasowanie kształcenia do potrzeb gospodarczych, szybką technicyzację społeczeństwa, zwiększenie produkcji, a w konsekwencji rozwój ekonomiczny państw. Niepokój amerykańskiej filozofki budzi fakt, że trend do rozwijania edukacji technicznej odbywa się kosztem nauczania przedmiotów humanistycznych, które uznaje się za bezużyteczne. Zdaniem Nussbaum tego typu zabiegi doprowadzą do poważnego kryzysu demokracji, której rozwój jest ściśle skorelowany z edukacją humanistyczną.

Przez edukację humanistyczną autorka rozumie model kształcenia zwracający szczególną uwagę na empatię – „zdolności do patrzenia na świat oczami innej istoty wbrew

---

<sup>3</sup> Cambridge, Mass.: Harvard University Press 1997. Polskie tłumaczenie ukazało się w 2008 r. nakładem Wydawnictwa Naukowego Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu pod tytułem *W trosce o człowieczeństwo. Klasyczna obrona reformy kształcenia ogólnego*. Przeł. A. Męczkowska,

<sup>4</sup> Zob. A. Głąb, *Rozum w świecie praktyki*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Łośgraf” 2010, s. 7-8.

egoizmowi i lękowi” (*Anti-Moral Emotions*), jaki wywołuje w nas inność. Dobre wykształcenie powinno, zdaniem Nussbaum, podejmować dyskusję ze stereotypami. Ważne jest, by przy tym kształtować zdolność patrzenia na siebie nie jako na obywateli nie określonego kraju czy regionu, ale przede wszystkim obywateli świata. Szkoły i uniwersytety mają tu do odegrania rolę szczególną. Właściwa edukacja powinna pobudzać do wysiłku rozumienia inności, przyjmowania perspektywy słabszych i wykluczonych, uczyć, że słabość nie jest rzeczą wstydliwą czy „niemęską”, przeciwdziałać uprzedzeniom, wreszcie promować krytyczne myślenie i odwagę w artykułowaniu własnych opinii oraz kształtować moralną wyobraźnię.

Zdaniem Nussbaum wszystkie te zdolności najlepiej rozwijają się poprzez kontakt z literaturą i innymi rodzajami sztuki. Powinny one zatem odgrywać kluczową rolę w edukacji, gdyż dzięki nim możliwy jest rozwój świadomych obywateli, a co za tym idzie – samej demokracji liberalnej.

Demokrację liberalną Nussbaum pojmuje jako pewien projekt, który ma zmierzać do zapewnienia każdemu człowiekowi możliwości do rozwoju oraz wolności, które pozwolą mu osiągnąć dobre życie<sup>5</sup>. Jerzy Szacki w *Przedmowie do W trosce o człowieczeństwo* tak pisze o jej poglądach polityczno-społecznych: „hasłem wywoławczym tego liberalizmu nie jest rynek, lecz społeczna sprawiedliwość, nie efektywność, lecz moralna słuszność, nie minimalizacja roli państwa, lecz dobro wspólne, które nie rodzi się z żywiołowych procesów gospodarczych i wymaga nieuchronnie «politycznej dystrybucji» dostępnych środków przez bardziej lub mniej opiekuńcze państwo”<sup>6</sup>.

Rozwój tak rozumianej demokracji liberalnej wymaga rzetelnej edukacji opartej na przedmiotach humanistycznych. Tymczasem przedmioty humanistyczne są wycinane z programów nauczania szkół i uniwersytetów, a samo studiowanie humanistyki kojarzone jest jako nieopłacalne i niemodne. Trend ten, jak zauważa Nussbaum, ma charakter globalny i będzie prowadził do kryzysu nie tylko demokracji, ale przede wszystkim człowieczeństwa.

Książka Marthy Nussbaum jest apologią kształcenia humanistycznego opartego na literaturze i sztukach pięknych. Jednak choć projekt ten jest w istocie szlachetny, nosi pewne znamiona utopii, a intuicje i podziały na których jest oparty, mogą budzić wątpliwości.

Przed wszystkim kontrowersyjny wydaje się ostry podział na edukację humanistyczną, której celem jest kształcenie ludzi wrażliwych, zdolnych do pełni intelektualnego życia, i inżyniersko-techniczną, czyli taką, która ma na celu głównie wzrost ekonomiczny. W diagnozie Nussbaum pobrzmiewa wyraźna alternatywa: albo wszechstronne wykształcenie, albo praktyczne umiejętności, które zapewnią odnalezienie się na rynku pracy. Na tak zarysowany podział nakłada się kolejny: obcowanie z huma-

<sup>5</sup> Zob. G ł ą b, *Rozum w świecie praktyki*, s. 22

<sup>6</sup> J. S z a c k i, *Przedmowa do M. N u s s b a u m, W trosce o człowieczeństwo. Klasyczna obrona reformy kształcenia ogólnego*, przeł. A. Męczkowska, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej 2008, s. 8.

nistyką czyni ludzi bardziej prawymi, natomiast edukacja techniczna pogłębia egoizm, prowadzi do pogoni za zyskiem i ekonomicznym wzrostem, kształci „bezrefleksyjne automaty”. Można odnieść wrażenie, że Martha Nussbaum nie wyobraża sobie wrażliwego inżyniera zagłębionego w lekturze powieści, który będzie brał świadomie udział w życiu obywatelskim, pracując jednocześnie nad technicznymi innowacjami przyczyniającymi się do szybkiego wzrostu produktu krajowego. Z drugiej strony filozofka nie zauważa także możliwości pozwalającej na to, by wykształcony krytycznie humanista był pozbawionym empatii homofobem. Nie zauważając braku konieczności związku edukacji humanistycznej z działaniami moralnie słusznymi, Nussbaum wpada w pewien rodzaj pułapki intelektualizmu etycznego.

Wykształcenie humanistyczne zdaje się w praktyce nie być czynnikiem koniecznym, na pewno zaś nie jest wystarczającym, dla urzeczywistnienia tego, co Nussbaum nazywa „projektem dobrego życia”, czyli głównego celu demokracji liberalnej w jej rozumieniu.

Trzeba przy tym zaznaczyć, że sposób definiowania demokracji liberalnej przez autorkę *Not for Profit* jest daleki od potocznie przyjmowanych (szczególnie na gruncie polskim) intuicji. Zakłada on bowiem znaczną ingerencję państwa w życie jednostki, po to jednak, by zapewnić jej możliwość do rozwoju oraz życia zgodnego z ideą ludzkiej godności. Nie jest to model, w którym „państwo ma jedynie zapewnić trwałe ramy, których wypełnienie pozostawione zostaje swobodnej grze wolnych jednostek”<sup>7</sup>. W koncepcji Nussbaum jednostka zdaje się być niejako atakowana przez „projekt dobrego życia” – wartości takie jak otwartość, tolerancja, kosmopolityzm. Określenie projektu Nussbaum jako „liberalnego” może być zatem nieco mylące. Amerykańska filozofka mocno podkreśla także, że celem demokracji liberalnej nie powinien być przede wszystkim wzrost gospodarczy i dobrobyt obywateli, ale troska o ich rozwój – zapewnienie powszechnej darmowej edukacji, opieki zdrowotnej, dostępu do dóbr kultury. I niewątpliwie są to cele szlachetne, trudno jednak wyobrazić sobie ich realizację bez troski o gospodarczy rozwój państwa.

Kolejne wątpliwości w publikacji Marthy Nussbaum może budzić mocna teza jakoby absolwenci kierunków ścisłych byli bardziej podatni na manipulację. Zdaniem Nussbaum to wykształcenie humanistyczne w duchu sokratejskim, tzn. takim, w którym twórcza i aktywna dyskusja będzie głównym narzędziem kształcenia, zapewnia niezależność poglądów i samodzielność w myśleniu. Należy przy tym dodać, że Nussbaum milcząco zakłada, że będzie to samodzielność w ramach określonego modelu wychowawczego, zakładającego przyswojenie pewnych wartości jako wspólnych wszystkim ludziom. Chcąc przygotować studentów do odporności na powielanie określonych schematów światopoglądowych, Nussbaum sama wprowadza pewien schemat. Ów schemat-model wychowawczy może zostać zrealizowany jedynie w ścisłym kontakcie ze zdo-

---

<sup>7</sup> Z. Stworowski, *Niemoralna demokracja*, Biblioteka Myśli Politycznej, t. 59, Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej 2008

byczami kultury, którego nie zapewnia wykształcenie techniczne. Tak więc absolwenci kierunków ścisłych są w podwójnie trudnej sytuacji: po pierwsze, są podatni na środki perswazji, gdyż nie potrafią dyskutować; po drugie, nawet gdyby chcieli włączyć się do debaty, zaprotestować, wyrazić swój sąd, nie został im przekazany odpowiedni schemat tego protestu. W efekcie są skazani, jak określa to Nussbaum, na bycie „bezrefleksyjnymi automatami”.

Wydaje się jednak, że jest to pewne uproszczenie. Samo studiowanie humanistyki nie zapewnia odporności na manipulację, choć niewątpliwie może być w tym pomocne, tak samo jak wykształcenie ścisłe i techniczne nie skazuje na brak krytycyzmu. Przeciwnie, wydaje się, że kontakt z przedmiotami ścisłymi pozwala na dostrzeganie braków w rozumowaniu oraz błędów logicznych, na których w dużej mierze oparte są metody manipulacji.

Publikacja Marthy Nussbaum jest, mimo zaprezentowanych powyżej wątpliwości, ciekawym głosem w toczących się dyskusjach dotyczących szkolnictwa oraz miejsca humanistyki wśród innych przedmiotów nauczania. Pokazuje ona bowiem realne zagrożenia płynące z postępującej technicyzacji społeczeństwa, nakreśla pewien model edukacji w duchu sokratejskim, wreszcie Autorka kładzie w niej nacisk na znaczenie rzetelnego wykształcenia humanistycznego. Mimo że diagnoza amerykańskiej filozofki dotycząca stanu edukacji wydaje się momentami kontrowersyjna, to pewne jej elementy mogą stanowić wyzwanie dla kształcenia w dobie globalizacji. Nussbaum przypomina o tym, jak bardzo dobrze wykształceni humaniści są potrzebni współczesnej demokracji.

Humanistyka jest gałęzią wiedzy, która uświadamia, jak ważne jest, by za wzrostem ekonomicznym szedł wzrost świadomości, że człowiek nie może być tylko użytecznym narzędziem bądź przeszkodą do realizacji celów. Patrzenie na jednostkę przez pryzmat jej „duszy” zdaje się być w świecie technicyzowanym i nastawionym głównie na wzrost ekonomiczny szczególnie ważnym zadaniem, przed którym humanista uciec nie może. Dla tych właśnie powodów *Not for profit* jest publikacją godną polecenia jako pewien punkt odniesienia debat nad współczesną rolą i przyszłością humanistyki.

*Jolanta Prochowicz*  
*studentka I roku studiów II stopnia*  
*Kolegium Międzyobszarowych Indywidualnych Studiów*  
*Humanistyczno-Społecznych KUL*